Nr. 18. Dnia 24 Stycznia. Wtorek. 12 (24) Stycznia 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Tymoteusza B.
Jutro: Nawr. św. Pawła Ap.
Wschód słońca o godz. 7 min. 58. Zachód o godz. 4 min. 25
Długość dnia godz. 8 min. 27. Przybyło dnia godz. 0 min. 45.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Zamówienia

na loże i krzesła, na mający się odbyć w domu koncertowym dnia 7 lutego

„Joachim-Concert"

przyjmują już teraz księgarnie: L. Fischera i R. Schatke'go. Wydawanie biletów do lóż uskuteczniać się będzie według kolei zamówień.

99—3—2

„Sezamie otwórz się"!

Rok już upłynął od chwili zreorganizowania się towarzystwa lekarskiego w naszem mieście. Towarzystwo odbyło posiedzenie uroczyste, na którem odczytano sprawozdanie z działalności rocznej i na tem koniec, choć według ustawy powinien to być dopiero początek końca, gdyż § 40 ustawy powiada najwyraźniej: „sprawozdanie roczne o czynnościach towarzystwa wraz z listą imienną członków, korespondentów i członków wspierających, dla wiadomości powszechnej wydaje się oddzielnie z zachowaniem ustanowionych przepisów, [illegible] się w gubernialnej lub jakiej innej gazecie lub dzienniku". Pomimo tak wyraźnego brzmienia ustawy prasa nic nie wie o czynnościach towarzystwa i o wszystkiem musi się informować ukradkiem, gdyż towarzystwo, jak gdyby umyślnie utrzymuje wszystko w sekrecie, sprawozdania zaś dotychczas nie wydrukowano. Instytucyom publicznym, do jakich należy towarzystwo, w ten sposób postępować nie wolno, a zresztą własny interes towarzystwa powinien jego członkom dyktować zupełnie inne postępowanie. Według § 6 ustawy członkami wspierającymi mogą być osoby, które oświadczą chęć wspomagania działań towarzystwa pomocą materyalną. Dotychczas, o ile mi wiadomo, towarzystwo nie ma wcale członków tej kategoryi, lecz o pozyskanie takowych powinno się koniecznie starać, jeśli chce rozwijać się pomyślnie. Należy więc koniecznie przypominać się społeczeństwu tak swemi pracami, jak i ogłoszeniem sprawozdania. Kto wie, czy niejeden z łodzian nie ofiarowałby towarzystwu jakiej sumy, gdyby się przekonał, że zrobiło ono coś dla dobra miasta.

Ustawa w § 1, p. f) pozwala towarzystwu na urządzanie odczytów publicznych, a czy mieliśmy choć jeden odczyt? Przypominam sobie, jak po przeczytaniu ustawy towarzystwa, gdy się ono dopiero zawiązywało, cieszyłem się samą myślą, że będziemy nareszcie mieli odczyty, które w naszych warunkach posiadają daleko więcej znaczenia, aniżeli np. w Warszawie Lecz pierzchły złudzenia! Lekarze nasi nie mogą się zdobyć na taki czyn obywatelski. Wstyd wam, panowie i to wstyd wielki, bo przecież jesteście przedstawicielami inteligencyi miejscowej. Czyż chcecie kraj cały przekonać, że inteligencya łódzka zmateryalizowała się do szpiku kości?

Wolno wam, panowie, wydawać dziełka popularne z dziedziny hygieny (§ 1, p. f), a czy wydaliście choć jedno? Może w Łodzi nie daje się uczuwać potrzeba tego rodzaju dziełek, może ich nikt nie kupuje? Niech za mnie odpowiedzą stragany z książkami na rynkach, gdzie książki takie w języku niemieckim rozchodzą się w znacznej ilości, a rozchodzą się niemieckie jedynie, bo nikt nie myśli o rozpowszechnianiu innych. Środków materyalnych brakuje wam, odpowiecie. Ależ napiszcie choć jedną broszurę, a środki da wam społeczeństwo, przecież na to niewiele potrzeba.

W dalszym ciągu ustawa powiada, iż towarzystwo ma na celu: a) badanie miasta Łodzi i okolic pod względem zdrowotnym, oraz ułożenie ich topografii i mapy sanitarnej; b) badanie warunków, pod wpływem których rozwijają się i utrzymują w tym mieście choroby epidemiczne, epizootyczne i endemiczne lub miejscowe; c) zbieranie i naukowe obrobienie materyałów statystycznych o zdrowostanie i śmiertelności. Obszerne pole działania, niema co mówić. Skończyło się jednak wszystko na ustawie. Prawda, postanowiono zbierać wiadomości o epidemiach, lecz i z tego nie wszyscy członkowie wywiązali się należycie, a towarzystwo nawet i tego co zrobiono, nie podało do wiadomości publicznej.

Co do tej strony działalności towarzystwa, pozwolę sobie zwrócić uwagę członków tegoż, na bardzo bogate materyały już gotowe, a dotychczas nie zużytkowane. Weźmy np. stosunki meteorologiczne. Oddawna już droga żelazna robiła spostrzeżenia o ilości opadów, przy wyższej szkole rzemieślniczej również oddawna notowano różne spostrzeżenia, dzienniki miejscowe podają obserwacye meteorologiczne, mieliśmy stacyę meteorologiczną, materyał więc jest, trzeba go opracować tylko. Lecz idźmy dalej. Podstawą wszelkiej statystyki sanitarnej jest dokładne zbadanie populacyonistyki t. j. stanu i ruchu ludności. Otóż do ruchu ludności mamy przecież bogaty materyał w księgach stanu cywilnego. Wziąć się do opracowania go. Niektórzy z lekarzy prowadzą u siebie książki ambulatoryjne, jakiż to bogaty materyał do opracowania chorobliwości naszego miasta. Stacya chemiczna mogłaby dostarczyć ciekawych danych o fałszowaniu pokarmów, lekarze fabryczni o chorobach profesyonalnych i pomocy lekarskiej w zakładach przemysłowych; mamy trzy szpitale, a w każdym sporo się znajduje danych statystycznych; wiele fabryk zapisuje wszystkie wypadki, jakie się w nich zdarzyły. Wszystko to możnaby opracować i wyjaśnić przez to wiele kwestyj z hygieny publicznej. Materyał jest gotowy, powtarzam.

Działalność towarzystwa na tem polu ma dla miasta wielkie znaczenie, ponieważ wolno mu dopomagać administracyi miejscowej w urządzeniu miejskiej służby zdrowia oraz wskazywać najwłaściwsze do tego sposoby i pomagać w rozpowszechnianiu prawidłowego szczepienia ospy. Lecz chcąc radzić komuś i dopomagać, trzeba przedewszystkiem zbadać zło, a tego towarzystwo nie robi.

W r. z. p. Holc rozpoczął u władzy starania o pozwolenie na urządzenie spisu jednodniowego mieszkańców, towarzystwo nie poparło swoją powagą tej myśli, a przecież to było jego obowiązkiem. Chociaż inicyator wcale się nie zgłaszał do towarzystwa, jednak członkowie tegoż wiedzieli o projekcie, gdyż i prasa o nim pisała.

Słowem towarzystwo mogłoby bardzo dużo zrobić, a jednak nic nie robi, zamknęło się w ciasnem kółku i bawi się w formalistykę biurową, stworzyło już bowiem tajemnicę instytucyi na podobieństwo tajemnicy kancelaryjnej. Chcąc zasięgnąć wiadomości o działalności towarzystwa w roku ubiegłym, udałem się do sekretarza tej instytucyi z prośbą o udzielenie mi takowych. Zdawało mi się, iż sekretarz, jako posiadający u siebie wszelkie akty towarzystwa, udzieli mi najdokładniejszej odpowiedzi. Lecz cóż się stało? Sekretarz kazał mi czekać aż się porozumie z prezesem. Na co i po co? Informacye są, trzeba było więc mi ich udzielić; porozumiewanie się wszelkie niema celu, chyba że chciano pozbyć się w ten sposób natręta. Skały rozstępowały się przed tym, kto wyrzekł: *Sezamie otwórz się* i dopuszczały go do wszystkich nagromadzonych w nich skarbów,— chciałbym więc wiedzieć, jaki jest ten wyraz czarodziejski, który otwiera podwoje towarzystwa dla publiczności i da jej odpowiedź np. na pytanie: w jakiej stronie miasta najsilniej grasują epidemie. Ot i ja chciałbym coś o tem wiedzieć, ponieważ mam dziecko, o którego zdrowie i życie bardzo mi chodzi, a nie wiem gdzie byłoby mieszkać najbezpieczniej.

Sezamie, otwórz się!

B. Śliwiński.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 stycznia). Pomimo wszechstronnych zapewnień pokojowych, giełda nie może pozbyć się re-

Z TYGODNIA.

Co będzie za lat kilkanaście. — Z bieżących dni.— Objawy romantyzmu. — Nowe towarzystwo kolonizacyjne. — Z sejmu galicyjskiego. — Zakład kulparkowski. — Z Konstantynopola. — Dyplomatyczny znak zapytania. — Poezya w Kurjerach i poezya przyszłości. — Pani Lucyna. — Pierwsze echa karnawałowe. — Napaść na opinię. — Zbytek łódzki.— Tajemnicza liczba wystawców łódzkich. — Nowy projekt. — Drugi napad na opinię. — Szkoła tkacka. — Dla dobra sprawy. — Wizyta.

Śnią się od pewnego czasu badaczom pulsów społecznych dziwne rzeczy. Marzy im się naprzykład, że za kilkanaście lat, ze zmianą stulecia, skończy się epoka materyalizmu. Mówią, że człowieczysko biedne, zmęczone kultem praktyczności i gorączką złota, zatrzymało się przez chwilę na rozstajnych drogach, — z tęsknotą zbatożonego, spragnionego bydlęcia zwraca obwisłą głowę na lewo i na prawo, jakoby sprzykrzyło sobie utarte szlaki... Pragnie strumyka i zieleni trochę.

Badacze pulsów społecznych mogą śnić, bo to każdemu wolno, — a sny ich mogą nawet zawierać jakiś pierwiastek prawdy, o ile pochodzą z jej źródła. A prawdą jest, że jeżeli romantyzm nie dał człowiekowi szczęścia, to materyalizm wytworzył stosunki opłakane. Może przyszły wiek przyniesie coś pośredniego, jakąś praktyczność romantyczną.

To pewne, że nie od dzisiaj, a zawzięcie, ścierają się z sobą prądy przeciwne w polityce, ekonomii, dążeniach społecznych i sztukach pięknych. Tak jest. Nawet i w sztuce pragnie człowiek widzieć się lepszym, aniżeli jest wistocie, mamy bowiem dowody, że coraz obojętniej klaszcze zwolennikom naturalistycznych kierunków. Czy to faryzeizm, czy przeczucie budzącego się ideału, przesądzać trudno.

Polityka nie chce wojny, — życzy sobie rozwoju dobrobytu narodów! Nie wiem, czy narody wierzą w szczerość polityki, ale zdają się coraz obojętniej patrzeć na jej robotę. Pomimo wulkanicznego, aż do ostatnich dni, stanu Europy, słychać zewsząd o wystawach, uroczystościach przygotowywanych, a karnawał rozwija się jak najpomyślniej. Rakiety straciły swój powab, — prasa zagraniczna, zgodnym chórem śpiewa hymny pokojowe... Oliwne gaje będą niebawem ogołocone z zieleni!

Jeden ze statystyków niemieckich obliczył, że z samobójstw, jakie się w ostatnich czasach wydarzały, trzy czwarte spowodowała nieszczęśliwa miłość. To już chyba wyraźny symptomat budzącego się romantyzmu!

W Poznaniu zawiązało się podobno niemieckie towarzystwo akcyjne, w celu wykupywania ziemi polskiej i parcelowania jej, wbrew intencyom komisyi rządowej, pomiędzy kolonistów polskich. Ba! mówią nawet, że kapitaliści berlińscy, do niedawna tak rozsrożeni na stosunki finansowe, poszukują lokaty na gruntach w Królestwie Polskiem, a zarazem chcą przysłać specyalistów dla poprawienia naszego przemysłu rolnego! Brzmi to zaiste, niby symfonia na temat o braterskiem pojednaniu, — romantyzm czystej wody...

Doprawdy, jesteśmy w przededniu epoki...

W sejmie galicyjskim hr. Jan Tarnowski postawił śliczny wniosek, romantyczno-praktyczny. Według jednych, wniosek ten żąda od wydziału krajowego 400,000 guldenów na kupno Zakopanego na własność kraju, według innych zaś, suma ta jako kapitał żelazny, przeznaczoną będzie na cele wspierania rolnictwa krajowego. W projekcie są szkoły rolnicze, przemysłowe i t. d. Przypuszczać wolno, że projekt dozna powodzenia...

Mówię, że wolno *przypuszczać*, bowiem trzeba wiedzieć, że wydział krajowy galicyjski ogromnie jest oszczędny. Dał tego dowody w administracyi zakładu obłąkanych w Kulparkowie, gdzie w jednym roku służba szpitalna, z kryminalistów rekrutowana, sześciu chorym żebra połamała, a w drugim dziesięciu wyprawiła do lepszego świata, sposobem ciężkich obrażeń cielesnych. I gdyby nie wypadek, że ostatnim obłąkanym, co uległ połamaniu żeber, był *hrabia* [1]) świat może nierychło dowiedziałby się o systemie oszczędnościowym...

Kulparków roztrącił mi całą apologię świtającego romantyzmu. Chcąc ją podeprzeć jakim potężnym filarem, muszę wędrować aż do Konstantynopola, gdzie obecnie baron Hirsch przebywa.

W ostatnim (2 gim) numerze „Izraelity" znajduję wiadomość, że fakt ofiarowania przez barona Hirscha *pięćdziesięciu milionów* franków na założenie szkół ogólnych i rzemieślniczych dla żydów w Rosyi, pochodzi z bezpośredniego źródła, a więc żadnej nie ulega wątpliwości. Mam wielki respekt dla tej ofiary. Procenty od niej wystarczą na utrzymanie *stu* wzorowych szkół... Sto szkół! to gruby filar, potężna dźwignia społeczna! „Wielki filantrop jest przekonany, że kwestya żydowska w Rosyi da się rozstrzygnąć jedynie przez podniesienie poziomu ukształcenia mas żydowskich: tylko po osiągnięciu tego celu zniknie owa nienawiść ku żydom, która żadnemi prawodawczemi środkami usunąć się nie da — i w istnieniu, której leży cały tragizm położenia żydów", — kończy „Izraelita" i stawia przy tych słowach znak zapytania. Dyplomatyczny to znaczek. W miarę jak patrzę na niego, z góry, z dołu i boku, powstają w umyśle moim rozmaite refleksye, a nie wiem której dać pierwszeństwo... Bądźmy dyplomatą! przy owym znaku zapytania postawmy jeszcze jeden, dla proporcyi. W swoim czasie znajdziemy może odpowiedź na obydwa, — na karnawał, za ciężka to strawa....

[1]) Izydor Dzieduszycki.

Czy rzeczywiście tak bliską już jest chwila, o której śni się badaczom pulsów społecznych, tego nie wiem, ale że szczypta poezyi nie zawadzi ludziom podczas tak ostrej zimy, jak obecna, na to chętnie się zgadzam. Dobrze czynią „Kurjery", że z łamów swoich coraz częściej odzywają się mową bogów, a jeszcze lepiej, że boska ta mowa przystępną jest dla profanów... Bo w kilku najświeższych płodach poetyckich, w poważnych pismach pomieszczonych, znalazłem tak głębokie natchnień odmęty, że ani rusz zrozumieć! Czyżby to miała być poezya przyszłości? Szkoda, że Wagner umarł, byłby pod muzykę podłożył...

Ale! Zacna autorka 365 obiadów, pani Cwierczakiewiczowa Lucyna, sprzykrzywszy sobie fach literacko-gastronomiczny, wystąpiła w „Kurjerze warszawskim" jako reformatorka rutynicznych systematów w sztuce dramatycznej. A! *jej* głos chyba zaważy na szali....

Głos ten podkreślam, jako najważniejszy dokument antyprozaicznych prądów teraźniejszych... Toć przecie i wystawie tkackiej za złe wziąć nie można, że otwierając się u schyłku karnawału, łagodzić będzie namiętności rozbawionych tłumów muzyką na organach!

Jak powiedziałem, karnawał rozwija się pomyślnie. O sprawach publicznych zwykle mówimy, że rozwijają się pomyślnie... W Warszawie, według opisu specyalnych sprawozdawców, co krok spotyka się okna pierwszopiętrowe, oświetlone *à giorno*. „Kaliszanin" mówi wprawdzie, że przysłowie „choć bieda to hoc!" straciło racyę bytu, lecz nieco niżej czytam, że szał karnawałowy odciągnął publiczność od teatru w inną stronę... W salonach prywatnych, odgłos hołubców i muzyki balowej rozlega się codziennie, jakby w ostatki. Nawet Sieradz zdobył się na trzy zabawy publiczne! Hulają w Radomiu, Lublinie, wszędzie, — niemniej wszędzie skarżą się na

symizmu. W tygodniu ubiegłym usposobienie zdradzało tę samą niepewność, która była charakterystycznem znamieniem tygodni poprzednich. Przestano obawiać się bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, lecz co chwila budzi się na nowo obawa niespodziewanych wypadków politycznych, ustępujące niebawem pod wpływem dalszych pomyślniejszych. W takich warunkach może kwitnąć spekulacya drobna, lecz przedsiębierstwa wielkie rozwinąć się nie mogą. Nie można powiedzieć, że w tygodniu ubiegłym panowała cisza w interesach, ale operacyj wielkich nie dokona o żadnych. Na rynku pieniężnym stosunki pozostały niezmienione. Bank angielski, po krótkiej przerwie, obniżył znowu stopę procentową o ½ %, mianowicie na 3%, co jednak nie wywarło silniejszego wpływu na rynek berliński, gdzie oddawna oswojono się już z niezwykłą obfitością pieniędzy. Mimo to operacye emisyjne wielkich instytucyj bankowych nie zdołały rozwinąć się jeszcze, chociaż nie brak przygotowanego materyału emisyjnego. Obfitość pieniędzy podtrzymuje oczywiście popyt na papiery wkładowe szczególniej poszukiwane są papiery wkładowe, odkąd niepewność stosunków politycznych oddziaływa ujemnie na usposobienie dla rent zagranicznych Pod wpływem ogólnej poprawy usposobienia w dniach ostatnich, ożywił się także targ papierów ruskich, a mianowicie były znowu poszukiwane obligacye kolejowe. Bardzo mocnem usposobieniem odznaczał się targ papierów kolejowych niemieckich, pod wrażeniem rozpraw w izbie deputowanych, stwierdzających pomyślne rezultaty o ruchu na drogach żelaznych państwowych.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 stycznia). Wełna. W tygodniu ubiegłym nie dokonano żadnej sprzedaży ani na rynku warszawskim, ani na prowincyi. Zapas wełny krajowej powiększył się o 340 ctr., a mianowicie przybyło do składu banku państwa 150 ctr. z Krakowskiego, 140 ctr. z Mławskiego, a trzy partye (około 50 ctr.) przysłano na sprzedaż jednemu z miejscowych domów handlowych. Zboża dowieziono więcej niż w tygodniach poprzednich, a ponieważ popyt był w ogóle mały, przeto ceny żyta i pszenicy obniżyły się o 15 kop. na korcu. Mąka. W ciągu ostatnich trzech miesięcy roku zeszłego zbyt mąki był tak utrudniony i ceny zeszły tak nisko, że wielkie młyny musiały skrócić pracę dzienną do połowy, małe zaś przerabiały żyto dla wojska. Z Czerska nadchodziły znaczne partye mąki po cenach niższych od warszawskich o 50—80 kop. na worku pięcio-pudowym. Nowy rok rozpoczął się znaczną poprawą, która jednak nie przyniesie wielkich korzyści młynom, gdyż zapasy ich są wyczerpane, jak niebywało już dawno o tej porze. Skutkiem tego ceny podniosły się w tygodniu ubiegłym o 25—40 kop. na worku, a komisyonerzy wstrzymują się ze sprzedażą, w oczekiwaniu dalszej zwyżki. Ze wszystkich młynów Cesarstwa nadeszły telegramy z poleceniem podniesienia cen, wszędzie bowiem brak wagonów, przez co i zboże podrożało. Płacono w dniach ostatnich: Słodowiec ⁴/₀ — 11.25, ³/₀ — 10 75, ²/₀ — 9.75, ¹/₀ — 8.75 I — 8, II — 6.50, III — 4 50; Zegrzynek ²/₀ — 8 75, ¹/₀ — 8.50; Tarnogóra ³/₀ — 10.75, ²/₀ — 9.75, ¹/₀ — 8.50; Orłów ³/₀ — 10.75, ²/₀ — 9.75, ¹/₀ — 8.50; Szczebrzeszyn ³/₀ — 10, ²/₀ — 9.25; Papiernia ⁴/₀ — 10.75, ³/₀ — 10.25, ²/₀ — 9.50; Hrubieszów ³/₀ — 9.25, ²/₀ — 8.50, ¹/₀ — 8 Chełm ³/₀— 9.50, ²/₀ — 8.50, ¹/₀ — 7 60; Zamość ³/₀ — 9 25, ²/₀ 8.37½; Turek ³/₀ — 9.75, ²/₀ — 9.25; Żowicz ³/₀ — 10, ²/₀ — 8 50. Żytnia 5.75—5.95; Pliszczyn żytnia ³/₀ — 4.50 (na chleb węgierski): Rudka Gana 9.35; Kremieneczug O. K. 9.25; Jampol 10 25; chersońska marka Łabędź 9.30; wołyńska ³/₀ — 10, ²/₀ — 8.50. Okowita. Przez pewien czas po otrzymaniu wiadomości o podwyższeniu akcyzy, dystylatorzy miejscowi płacili za wiadro do 8 r. 7 k. Cena ta jednak utrzymać się nie mogła, wobec znacznych dowozów i zaoflarowań. Po wyczerpaniu zapasów, ceny podniosą się niezawodnie. Cukier. Istniejący od pewnego czasu popyt na mączkę cukrową wzmógł się jeszcze trochę w tygodniu ubiegłym. Sprzedano ostatnio 20,000 pudów Czerska i Michałowa i 20,000 pudów z rozmaitych fabryk, wszystko po 2 25 na kilkomiesięczny termin dostawy. Spodziewają się powszechnie, że po otwarciu żeglugi na wiosnę wywóz za granicę przybierze większe wymiary; wszyscy kupcy nabywając towar na dłuższy termin dostawy, liczą na lepsze ceny w kwietniu i maju. O ile jednak mączka była poszukiwaną, o tyle chęć do kupna rafinady w głowach zupełnie ustała Żądano za wszystkie marki bez różnicy rs. 3, ale najchętniej nabywano po tej cenie Hermanów na potrzeby miejscowe Dobrzeliu w głowach i kostkach sprzedawano po 2.97½, kostki innych fabryk ofiarowane po 2.95 nie znalazły przyjęcia, gdyż nadeszło kilka wagonów kostek z fabryki Żyzyn sprzedano po 2.92½ w małych i większych beczkach W dniach ostatnich sprzedano wyroby Konstancyi i Rytwian po 2.97½. Za mączkę w mniejszych ilościach płacono 2.65 2.67½ za kamień 24 funtowy. Skóry. Ceny skór grubych i ciężkich trzymają się mocno, mniejszych i lżejszych słabo. Na rynku praskim płacono rs. 9—10 i więcej. Na wagę płacono za funt skóry nieoczyszczonej 11—14½ kop., po oczyszczeniu płacono drożej o 1½ kop. na funcie. Skórki cielęce bez zmiany, warszawskie rs. 2 40—3 60 para, prowincyonalne suche stare 19—20.75 pud, świeże rs. 10—13 za partyę z 10 sztuk. Końskie 3.75—5.50. Nafta W Carycynie ceny nafty ruskiej nie uległy żadnej zmianie; żądano 65 kop. za pud w cysternach. Na rynku warszawskim znaczne zaofiarowania ze strony spekulantów wywołały znaczną zniżkę cen; płacono rs. 1.95 bez beczki; w tygodniu bieżącym można było kupować po 85 kop. bez beczki. Bracia Nobel żądali 95—90 kop. bez beczki, a rs. 1.20 za pud w beczkach z odbiorem na Pelcowiznie.

Pawełno. Havre, 19 stycznia. Sprzedano 400 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 68.00, gorsza 64.50, Georgia dobra ordynaryjna 69.00, ordynaryjna 67.50, na st. 65 60, na lt.-mr.-kw. 65.80, na maj-cz-lp. 66.60, na sier. 67.50, na wrz. 66 00, na paź. 66.00 Oomra dobra ordynaryjna fair 52.00, Broach dobra ordynaryjna 62 00.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg.

— Z polecenia dyrektora departamentu celnego, wszyscy ekspedytorzy na komorach otrzymają bilety drukowane, na dowód, iż przedstawili świadectwa z opłaconej pierwszej gildyi na rok bieżący. Osoby nie posiadające takich biletów nie będą przypuszczane do spełniania czynności ekspedytorskich.

— Ministeryum skarbu postanowiło wzmocnić nadzór nad fabrykami i handlem tytoniu. Jednocześnie departament podatków niestałych postanowił zwiększyć skład osobowy urzędników akcyzowych dla kontroli nad gorzelniami i sprzedażą trunków. Na cele powyższe zarządano kredytu dodatkowego przeszło 900,000 rubli.

— Na wszystkich drogach żelaznych, przez rząd gwarantowanych, oprócz dyrektorów i inspektorów z ramienia ministeryum komunikacyi, mają być wkrótce ustanowione posady kontrolerów, mianowanych z pomiędzy urzędników kontroli państwa.

— Wytwórcy oleju kokosowego zwrócili się do ministeryum skarbu z prośbą o zmniejszenie cła od mleka kokosowego a powiększenie cła od zagranicznych olejów kokosowych.

Warszawa. „Gazeta handlowa" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że rezultat operacyj z warszawskiego kantoru banku państwa za rok 1887 jest bardzo pomyślnym. Przy kapitale 1,000,000 rubli zyski kantoru przyniosły 186,000 rubli. czyli 18.6%, po odpisaniu 40,000 rubli strat, z których jeszcze coś da się zrealizować. Główne pozycye bilansu są następujące: Kasa po dzień 13 stycznia r. b. 1,166,543 r., weksle dyskontowane 2,694,479 r., pożyczki na zastaw papierów procentowych i towarów około 1,000,000 r., rachunki bieżące 3,611,007 r. Depozyty dosięgły 14,000,000 rubli.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że zarząd kolei nadwiślańskiej zawarł umowy z wielu kupcami warszawskimi, ofiarując im jaknajkorzystniejsze warunki przewozu z zastrzeżeniem, ażeby w stosunkach handlowych z południem Cesarstwa, posługiwali się jedynie torem rzeczonej kolei.

— W dniu 26 b. m. odbędzie się ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów towarzystwa mirkowskiej fabryki papieru.

— W roku zeszłym było w Warszawie ogółem 39 nowych upadłości. Skończyło się 29 a pozostało na rok bieżący, z roku przeszłego i z lat poprzednich 52. W r. 1886 ogłoszono tylko 16 nowych upadłości, przeszło o połowę mniej niż w roku zeszłym.

Charków. Rozpoczęty urzędowo w dniu 18 b. m. jarmark kreszczeński, zapowiada się podobno bardzo dobrze.

Z Saratowa donoszą „Nowostiom," że na zebraniu ziemskiem gubernialnem postanowiono starać się u rządu o budowę linii kolejowej z Pokrowska, osady leżącej obok Saratowa na przeciwległym brzegu Wołgi do Nowuzieńska w guberni samarskiej. Nowouzieńsk jest centrem okolicy bogatej w rozmaite płody, które jednak nie mają zbytu, skutkiem braku komunikacyi. Z tej samej przyczyny okolice te nie mogą korzystać z wyrobów okręgów przemysłowych. Droga żelazna ustanowi wymianę prawidłową a oprócz tego przyciągnie nowe towary na linię tambowsko-sarotowską, której dochody są bardzo szczupłe. Linia pokrowsko-uzieńska ma być długą 374 wiorsty. Koszt budowy obliczone na 18,700,000 rubli, a raczej dochód czysty na 1,257,000 rubli.

Dochody dróg żelaznych. W ciągu pierwszych 10 miesięcy roku zeszłego kolej wiedeńska miała dochodu 6,857,558 r. 55 kop. (w porównaniu z rokiem 1886 mniej o 4.45%), bydgoska 767,411 r. 80 kop. (mniej o 8.01%), terespolska 1,643,671 r. 87 kop. (mniej o 1.33%), dąbrowska 1,236,041 r. 19 kop. (więcej o 25%), łódzka 509,758 r. 76 kop. (więcej o 2.92%), nadwiślańska 3,034,087 r. 53 kop. (więcej o 5.19%), brzesko-chełmska 23,533 r. 72 kop., siedlecko-małkińska 12,296 r. 68 kop.

Przemysł hutniczy. „Gazeta kielecka" donosi, że z chwilą wprowadzenia wyższego cła od wyrobów żelaznych zagranicznych ożywił się znacznie ruch w hutnictwie krajowym. Fabryki żelaza od ręki sprzedają wyroby fryszerek i walcowni żelaza a ułatwiona komunikacya przez drogę żelazną dąbrowską zbliżyła okolice fabryczne z Warszawą, sprowadzając liczniejszych odbiorców. Szlaka fryszerska do dziś jest poszukiwaną przez fabrykantów, którzy przewożą ją do pieców wystawianych pod Dąbrową.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru.** W sobotę wznowiono „Chatę za wsią" w opracowaniu Mellerowej i Galasiewicza. Z wyjątkiem roli Tumrego, którą grał p. Kopczewski i typowej postaci starego Lepiuka, którą z prawdziwem zacięciem dramatycznem odtworzył p. Dłuski, resztę ról głównych widzieliśmy tym razem w nowej obsadzie. Azą, pełną wrzącej namiętności, zwłaszcza w czwartym i piątym akcie, była pani Zapolska,—Janka bardzo trafnie scharakteryzował w grze pełnej prawdy i uczucia p. Zapałowicz, — gra panny Wyrwicz (Motruna) była żywszą i cieplejszą niż zwykle to bywa, słowem, sympatyczną, a niemniej szczęśliwą była gra p. Mirskiej w roli starej cyganki Jagi.

Krzesła były zajęte, loże puste.

W niedzielę śpiewano po raz trzeci *Żydówkę* Halevy'ego. Z przyjemnością zaznaczamy, że całość wykonania była o wiele lepszą, aniżeli na pierwszem przedstawieniu tej opery. Pan Patiuszenko (Brogni) trzymał głos swój na wodzy, stąd też o wiele sympatyczniejszem było jego brzmienie, a śpiewał bardzo starannie; panna Filipi śpiewała z większą pewnością, intonacya była tym razem czystszą i wdzięczniejszą; p. Olszewski wykazał zalety swego silnego i pięknego organu w jak najlepszem świetle. Nie potrzebujemy dodawać, że pp. Berghi i Czernicki wykonali swoje partye z precyzyą godną utalentowanych artystów. W całości wykonania znać było wniknięcie w ducha kompozycyi, co możliwem jest dopiero po kilku przedstawieniach. Licznie zgromadzona publiczność obdarzyła artystów rzęsistemi oklaskami. Winniśmy też nadmienić, że i pod względem zastosowania kostyumów dołożono więcej starania. Zkaje się, iż „Żydówka" nieraz jeszcze zapełni teatr.

(—) **Towarzystwo strzeleckie** wydaje w środę, dnia 25 stycznia, bal dla członków swoich i ich rodzin, w nowej sali Paradyzu.

(—) **Rabunek.** W sobotę nad ranem w domu familijnym przy zakładach fabrycznych towarzystwa K. Scheiblera, pod Nr 1241, w mieszkaniu Karola Berke, zdarzył się następujący wypadek. W niespełna godzinę po odejściu robotników do fa-

---

lichy karnawał. Opinia publiczna stara się zdyskredytować go za jakąbądź cenę, ale ktoby tam wierzył tej babie. Do Kulparkowa ze starą waryatką!

Nie ulega wątpliwości, że bawią się wszędzie, ochoczo jak dawniej, a jeżeli jest jaka różnica pomiędzy tegorocznym karnawałem a dawniejszemi, to wiedzą o niej tylko handlarze win i cukiernicy. Na trzeciej maskaradzie w Warszawie pękło zaledwie kilkanaście butelek szampana, podczas gdy dawniej pękało po sto, dwieście i więcej. Publiczka zaczyna się oswajać z koniecznością i znajduje, że równie dobrze a zdrowo dla żołądka i kieszeni bawić się można przy piwku krajowem i befsztyku. Takie wieści mniej więcej, głoszą pierwsze echa karnawałowe ze wszystkich stron, a Łódź nie stanowi wyjątku.

Karnawał nasz koncentruje się dotychczas wewnątrz murów prywatnych, po za szczelnemi storami. Okien oświetlonych *à giorno* nie zobaczysz tu wcale, gościu miły, a gdybyś uparł się koniecznie szukać karnawału naszego, weź z sobą latarkę, jeżeli nie chcesz potknąć się o słup telefonowy na pryncydalnej ulicy... Nie! nie! przepraszam cię, gościu miły, — zgaś coprędzej latarkę, nie czyń krzywdy miastu! Zapomniałem, że od kilku dni latarnie gazowe błyszczą przez całą noc. Czekaliśmy długo na ten zbytek, ale mamy go nareszcie.

Zresztą nic nowego w bawełnianym grodzie. Muzyki mamy wbród, a ta wynagradza nam jako tako brak wrażeń karnawałowych, których zresztą więcej nazbierać można na ślizgawce cyklistów, aniżeli na sali balowej.

Wracam jeszcze do wystawy tkackiej. Stosunki jej z naszym grodem mają charakter tak ściśle tajemniczy, że w istocie jest w nich coś romantycznego... Pokazuje się, że i dla Łodzi mają pewien powab sytuacye romantyczne. Do jednej z tutejszych gazet niemieckich pisał niedawno korespondent z Warszawy, że liczba wystawców łódzkich przechodzi wszelkie oczekiwania. Korespondent w każym razie może mieć słuszność: nie wiadomo bowiem, czy oczekiwania te rozumieć należy w dodatnim, czy ujemnym kierunku. Jeżeli na wystawie ukażą się, dajmy na to, dwie tylko lub trzy firmy łódzkie, to liczba ta wistocie przejdzie wszelkie oczekiwania! Czekajmy, dopóki się nie podniesie tajemnicza zasłona; wówczas dopiero będziemy mogli obznajmić się z treścią romantycznego stosunku Łodzi do wystawy tkackiej w Warszawie.

Ogromny szereg projektów, w różnych czasach na świat wydanych, a które ku dobru i chwale społeczeństwa łódzkiego zdrowo się chowają w rocznikach Dziennika, powiększony został w tych dniach o jednego członka... Pan Śliwiński wystąpił z projektem żłobka dla dzieci... Obliczył koszty, powiedział nawet ile potrzeba dla każdego dziecka miseczek, ręczników, pieluszek i t. d. O cóż chodzi? wynająć należy dwa pokoje z przepierzeniem, fabryki dadzą pieluszki i ręczniki bezpłatnie, umeblowania, — niewiele tego, parę stołków, łóżeczek, szafek i t. p., — dostarczy ofiarność obywatelska, a o reszcie kosztów niema co i mówić. *Probatum est!* Zatwierdzamy, nieprawdaż? Numer Dziennika z projektem żłobka złożymy na właściwem miejscu i wyobrazimy sobie, że żłobek już jest! W ten sposób urządziliśmy już niejedno dobre i pożyteczne. Opinia publiczna mówi wprawdzie, że pod względem urządzenia instytucyj dobroczynnych zostajemy w tyle za lada Ryczywołem lub Rypinami, ale ktoby się tam liczył z tą starą waryatką. Zęby jej stępiały, można z niej kpić. Dajcie jej orzech do zgryzienia, a zobaczycie, co się nameczy, napoci, zanim go wyszczerbi z jakiej strony...

Zbaczam na chwilę od przedmiotu, aby się usprawiedliwić, a raczej uzasadnić napady moje na opinię publiczną, w przewidywaniu, że mogliby znaleść się obrońcy, przeciwni zdetronizowaniu tej zniedołężniałej monarchini.

Mogą mi powiedzieć, że miasto nasze jest jeszcze bardzo młode (frazes ten używany jest dość często), że nie mogło w krótkim czasie swojego rozwoju wytworzyć instytucyj, jakie widzimy w miastach, które się rozwijały normalnie (!) przez setki lat. Hm! hm! jest w tem nieco słuszności... W Chinach naprzykład, przed kilku miesiącami zdarzyć się miał niebywały w dziejach nowoczesnych fakt zatopienia *siedmiu milionów* ludzi, na skutek zerwania starej tamy przez niesforne fale Żółtej rzeki. A przecież rozwój Chin sięga odleglejszych czasów, aniżeli rozwój Łodzi!

Starajmy się uzasadnić napady nasze na opinię publiczną innemi faktami...

O projekcie wykluczenia cudzoziemców ze szkoły tkackiej w Crefeldzie wiecie już, mili czytelnicy. Ponieważ nad moralną doniosłością tego wypadku zastanawiał się już sąsiad mój z pierwszego piętra, zatem wypada mi chyba dodać (na podstawie informacyj prywatnych), że o podobnym projekcie myśli także monachijska szkoła sztuk pięknych, a jeno przez delikatność wrodzoną nie chwali się z nim przedwcześnie.

. . . . . .

Kolej nadwiślańska wyrzuciła na bruk kilkudziesięciu urzędników, za co otrzymała porządne cięgi od opinii publicznej. I poprawiła się (kolej, nie opinia),—od chwili owej, liczba wyrzucanych, wzrastając systematycznie, doszła już setki podobno...

Gdy tak na wszystkie strony kpią sobie ludziska z opinii publicznej, cóż dziwnego, że i w Łodzi znalazł się ktoś—oprócz mnie naturalnie,—co sobie z niej zażartować pozwolił. Drobny to fakcik, ale ciekawy. Jak wiadomo, zdarzył się niedawno w pewnej kotlarni fakt śmiertelnego poparzenia palacza. Losem wdowy i dwojga dzieci, pozostałych bez środków do życia zajęło się dwóch adwokatów, a skutek był taki, że z zainteresowanymi w sprawie tej pracodawcami stanął układ, dla wdowy bardzo korzystny, może jedyny w swoim rodzaju, od czasu, gdy na terytoryum łódzkiem zdarzają się wypadki robotnikom. Gdyby sprawa poszła na właściwą drogę, sądową, to przy zastosowaniu nawyższej normy wynagrodzenia z litery prawa, a więc przy zbiegu najprzyjaźniejszych okoliczności, wdowa otrzymałaby sto kilkadziesiąt rubli więcej — po latach procesu. Otóż zdarzył się fakt, że do prawników, przeprowadzających układ z pracodawcami, zgłosił się pełnomocnik prywatny (a rzecznik jakoby wdowy, która, jak się okazało, nigdy do niego nie przychodziła) z propozycyą mniej więcej następującej treści: dla dobra sprawy oraz w interesie wdowy, gotów jestem odstąpić od procesu, nakłonię moją klientkę do przyjęcia układu, ale dajcie mi za to sto rubli,—inaczej, będę wam przeszkadzał...

Mógłbym przytoczyć jeszcze wiele innych faktów, dużych i małych, zbliska i zdaleka; sądzę jednak że i tych wystarczy na dowód, że wolno w dzisiejszych czasach kpić sobie z opinii. Kpijmy więc ze staruszki, dopóki nie odrodzi się w nowej epoce, przez badaczy pulsów społecznych już przeczuwanej.

Streszczając artykuł sąsiada mojego z pierwszego piętra, o projekcie wykluczenia cudzoziemców ze szkoły tkackiej w Crefeldzie i potrzebie założenia takiejże szkoły w Łodzi: „bardzo słusznie, — mówi „Wiek." Jeżeli pragniemy dać zarobek swoim, jeżeli chcemy, aby przemysł nasz był istotnie swojskim, to postarajmy się przedewszystkiem o odpowiednie szkoły, gdyż bez nich myśl emancypacyi fabryk z pod niemieckiego wpływu nie da się nigdy urzeczywistnić."

Bal...

— Co za „ba"? co znaczy to „ba"? wytłómacz mi się waćpan, — słyszę głos z drzwiami...

Ktoby to mógł być u licha? A jak się natarczywie do drzwi dobija...

— Kto tam?

— Opinia publiczna...

— Przepraszam, niema mnie w domu.

Tom jej afront wyrządził!... Poszła biedaczka, smutna. Żal mi jej, ale moi państwo kochani, cóż ja poczne z tą starowiną? Oj! zapomniałem... Gdyby ją kto spotkał przypadkiem, niechaj ją wyszle na wystawę tkacką, jako materyał do opakowania dobrych projektów. A może się tam urodzi jaki dobry projekt, na tej wystawie karnawałowej. Zapakujcież go starannie.

Sarmaticus.

bryki, zapukał ktoś do drzwi mieszkania rzeczonego B., w którem pozostała żona z dzieckiem. Sądząc, że to mąż wrócił po jaki przedmiot zapomniany, żona B. otworzyła drzwi i ujrzała przed sobą nieznanego mężczyznę, który, nie tracąc chwili, uderzył ją tępem narzędziem w głowę tak silnie, że bez przytomności upadła na ziemię. Rzezimieszek rozbił następnie kufer i skradł schowane tam oszczędności w sumie przeszło 300 rubli. Zdaje się, że rabunku dopuścił się ktoś, dobrze obeznany ze stosunkami domowemi. Policya śledzi sprawcę.

(—) **Bójka** żwawa wydarzyła się w niedzielę przed południem na dziedzińcu w domu pod N. 275 przy ulicy Piotrkowskiej z powodu jakiegoś nieporozumienia pomiędzy właścicielem domu a piekarzem, który tam utrzymuje pracownię swoją. Uczestników i świadków bójki naliczono paręset osób.

(—) **Zmarło w Łodzi** w tygodniu ubiegłym od d. 16 do włącznie 22 stycznia, dzieci do lat 15: katolików 43, ewangelików 31, żydów 8, — razem *82*; dorosłych: katolików 14, ewangelików 7, żyd 1, — razem 22.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym osób *sto cztery*, o 11 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim; śmiertelność wzmogła się pomiędzy dziećmi o 3, a pomiędzy dorosłymi o 8 wypadków.

(—) **„Cyklisten-Polka"** o której wspomnieliśmy przed kilku dniami za „Kurjerem warszawskim," rozpisaną już została na instrumenty i rozdaną do nauki orkiestrze artyleryjskiej. Kompozytorem jest jeden z członków towarzystwa cyklistów, utalentowany muzyk. Donosi o tem „Lodzer Zeitung."

(—) **Koncert orkiestrowy**, zapowiedziany na środę w sali koncertowej, aranżowany przez kapelmistrów pp. Heyera i Balcarka, składa się z następujących numerów. Część pierwsza: 1) Uwertuta do „Ruy-Blasa", Mendelsohna, — 2) Marzenie, Szumana, — 3) Menuet, Bocheriniegu, — 4) tańce węgierskie, Brahmsa, — 5) Marsz pogrzebowy, Chopina. Część druga: Symfonia N II D-dur Beethowena: Adagio molto, Allegro con brio, larghetto, scherzo, allegro molto. Część trzecia: 1) Uwertura do opery „Halka", Moniuszki, — 2) W lesie, solo na wiolonczelę, Poppera, b. taniec chochlików, c. kwiaty jesienne, d. kołowrot solo-wiolonczela, wykona p. Birnbaum, — [illegible] południa, walc Straussa, — 4) Uwertura do „Wilhelma Tella" Rossiniego.

(—) **Sezon koncertowy** dostarcza nam coraz więcej nowości. „Tageblatt" dowiaduje się, że w pierwszych dniach lutego popisywać się będzie w sali koncertowej słynna fortepianistka pani Menter-Popper.

W „Kurjerze warszawskim" czytamy, że młodzi muzycy warszawscy: Józef Rozenzweig, fortepianista, uczeń Reineckego, oraz Stanisław Taube, skrzyzek, wyruszyli do Łodzi i Zgierza, w celu wystąpienia z koncertami w tych miastach.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawiony będzie dramat w 5 aktach Feuilleta p. t. „Dwa światy," z p. Zapolską w roli Ludwiki Morel.

We czwartek *na benefis* pani Maryi Teel, młodej a zdolnej artystki naszego teatru, przedstawiony będzie *po raz pierwszy* wodewil 3 aktowy p. t. „Żona papy" (La femme á papa napisany przez Henequina i Millaud'a, z muzyką Herve'go. Sztuka ta graną była w Paryżu niezliczoną ilość razy; przetłómaczyli ją dla sceny polskiej p. Winkler i Michałowski.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Wydalania.* Sobotni rozkaz policyjny zamieszcza listę 105 cudzoziemców, którym pobyt w guberniach Cesarstwa i Królestwa został stanowczo zbroniony. W ogólnej liczbie wydalonych cudzoziemców znajduje się: 54 poddanych austryackich, 27 pruskich, 1 duński, 1 swedzkich, 1 szwajcarski, 2 angielskich, 1 francuskich, 2 rumuńskich, 2 mołdawskich, 1 bułgarski i 4 serbskich.

Kolej dąbrowska idąc za przykładem starszej siostry, kolei nadwiślańskiej zaprowadza oszczędności w biurach zarządu i służbie zewnętrznej. W r. b. na różnych stacyjach postanowiono oszczędzić około 10,000 rubli.

Podpisy. Z powodu licznych nieporozumień służbowych, wynikających z niemożności sprawdzania i odcyfrowania nieczytelnych podpisów urzędników i oficyalistów, zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej wydał do służby rozporządzenie, ażeby pod rygorem kary porządkowej wszelkie podpisy przy kwitowaniu, przyjmowaniu i notowaniu papierów i dokumentów oznaczone były wyraźnie całem nazwiskiem i imieniem.

— **Wyrok.** Jak donosi korespondent „Kraju", w sądzie okręgowym w Żytomierzu rozpatrywano sprawę mieszczanina Michała Jaroszewskiego, obwinionego o ochrzcenie swoich dzieci, zrodzonych z matki prawosławnej, według obrządku rzymsko-katolickiego. Sprawa wszczęta została przez protohiereja monasteru trzygórskiego Legenziewicza. Obwiniony uwolniony został od kary na mocy manifestu koronacyjnego; natomiast dzieci jego oddane zostały na wychowanie prawosławnym ich krewnym.

— **Petersburg.** *Odpowiedzialność fabrykantów.* Kwestya ustanowienia w porządku prawodawczym odpowiedzialności właścicieli zakładów przemysłowych za śmierć i kalectwo robotników, jak podają „Mosk. wied.", znowu weszła na porządek dzienny. Ministeryum finansów poruczyło departamentowi handlu i rękodzieł poczynić znaczne zmiany w projekcie pierwotnym, zgodnie ze wskazówkami rady handlowej i przemysłowej, oraz osobistemi ze strony fabrykantów i przemysłowców.

Cyrkularz. Na mocy ostatniego cyrkularza departamentu medycznego, wszystkim aptekom wzbronioną została odręczna sprzedaż spirytusu. Nie stosujący się do powyższego rozporządzenia pociągani będą do odpowiedzialności sądowej za bezpatentową sprzedaż trunków.

Rachunki bankowe. W celu dokładnego oznaczenia całkowitej sumy, znajdujących się we wszystkich oddziałach banku państwa w całej Rosyi metalicznych papierów procentowych, bank zażądał od wszystkich swoich oddziałów i kantorów złożenia sobie najściślejszych w tym przedmiocie rachunków.

Zajęcia komisyi rządowej do zrewidowania taryfy celnej mają być ukończone nie wcześniej, jak w miesiącu kwietniu, tak, że rezultaty tych prac nie przyjdą pod zatwierdzenie rady państwa aż podczas przyszłej październikowej jej sesyi.

Zbiór praw i postanowień rządowych obejmuje wyjaśnienie punktu 4-go art. 68-go ustawy o opłatach za prawo zajmowania się handlem i przemysłem.

Własność literacka. Projekt do prawa, mającego bronić w państwie ruskiem własności literackiej i artystycznej zagranicznej, zredagowany przez ministeryum spraw wewnętrznych, został już przejrzany przez ministerya sprawiedliwości i oświecenia.

— **Ze Lwowa** telegrafują do „Agencyi północnej:" „Dziennik polski" donosi, że biskup krakowski ks. Dunajewski, który od czasu ustąpienia kardynała Ledóchowskiego z katedry poznańsko-gnieźnieńskiej uważanym jest za prymasa Polski, mianowany został kardynałem.

— **Z Wiednia** donoszą do „Agencyi północnej," że pisma narodowe polskie ogłaszają odezwy, wzywające żarliwie polaków, aby przy ocenianiu dzisiejszego położenia politycznego zachowywali spokój i zimną krew, a wystrzegali się wszelkich planów awanturniczych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 21 stycznia (Ag. półn.). „Graždanin" donosi, że w głównym zarządzie poczt i telegrafów rozstrzygnięto kwestyę reformy poczty ziemskiej.

Petersburg, 22 stycznia. (Ag. pół.). „Świet" donosi, że właściwie ostatnie zajście w Bułgaryi ogranicza się do tego: iż powstańcy wkroczywszy do Bułgaryi rozdzielili się na trzy oddziały, z których jeden, 35 ludzi pod dowództwem Nabokowa, był wyparty do Turcyi i poddał się wojskom tureckim, a drugi 25 ludzi pod dowództwem Drażena, także natknął się na wojsko tureckie i złożył broń przed niem. Oba te oddziały odprowadzone i zamknięte zostały w Adryanopolu. Trzeci zaś oddział, liczący około 100-tu ludzi pod dowództwem Bojanowa, wkroczył do Bułgaryi, gdzie z wysłanego przeciw niemu wojska bułgarskiego przyłączyło się doń, zbiegłszy z szeregów, także około 100 ludzi, tak, że Bojanów, rozporządzając stosunkowo znacznym oddziałem, trzyma się z nadzieją powodzenia.

Wiedeń, 21 stycznia (Ag. półn.). Wiadomość „Times'a" o odwołaniu z Sofii wszystkich członków legacyi austryackiej jest nieprawdziwa. Z Sofii wyjechał tylko generalny konsul austryacki za urlopem udzielonym mu jeszcze w październiku r. z.

Paryż, 21 stycznia (Ag. półn.) Nieporozumienie z powodu rewizyi dokonanej nieprawnie przez władze włoskie u konsula francuskiego we Florencyi, można uważać za uchylone. Poseł włoski zawiadomił bowiem ministra spraw zagranicznych, że rząd króla Humberta, gotów jest dać Francyi zadośćuczynienie.

Konstantynopol, 21 stycznia (Ag. półn.) Ministeryum wojny postanowiło rozszerzyć niedawno ukończone fortyfikacye Erzerumu. Krążą pogłoski, że i garnizon w Erzerumie będzie znacznie powiększony.

Bukareszt, 21 stycznia (Ag. półn.). W sferach wtajemniczonych zaprzeczają prawdziwości pogłoski, jakoby pomiędzy rządem rumuńskim i Watykanem toczyły się rokowania o zawarcie konkordatu.

Tulon, 21 stycznia. W tutejszym arsenale rozpoczęła się ożywiona praca. Eskadry przygotowują się do odpłynięcia. Pancerniki i statki krążące zbroją się.

Charków, 22 stycznia (Ag. półn.) W instytucie technologicznym tutejszym wykłady się rozpoczęły.

Bruksella, 22 stycznia (Ag. półn.) „Nord" zaznacza niewłaściwe tłomaczenie Najwyższego reskryptu na imię generał-gubernatora moskiewskiego przez prasę wiedeńską. Dzienniki wiedeńskie twierdzą, jakoby Rosya pragnęła tylko zyskać czas na uzbrojenia, gdy tymczasem oświadczenia ruskiego rządu nie pozostawiają najmniejszej nawet wątpliwości o szczerem dążeniu Rosyi do utrzymania pokoju.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

83. Przed rejentem Konstantym Płacheckim w Łodzi, dnia 2 (14) października 1886 roku za Nr. 2,814, kupiec Rudolf, syn Ignacego, Baumgeier, i Robert, syn Adama, Fiszer, w Łodzi zamieszkały, zawarli akt spółki, w celu sprzedaży zagranicznych farb chemicznych. Kapitał zakładowy będący własnością obu spólników w równych częściach, wynosi 66,101 marek niemieckich i 49 fenigów. Firma spółki, pod nazwą „Baumgeier i Fiszer" istnieć będzie w Łodzi. Akt zawarty został na czas nieograniczony, t. j. spółka może być rozwiązaną w każdym czasie, po upływie pół roku od chwili zawiadomienia o tem jednego spólnika przez drugiego. Kupnem farb zajmować się będzie Baumgeier, a Fiszer sprzedażą i inkasowaniem pieniędzy. Spólnicy nie mają prawa wystawiać weksli od firmy, ani rewersów, wolno jednakże każdemu z nich indosować weksle osób trzecich, podpisywać umowy na sprzedaż farb i korespondencye.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 20 **stycznia.** Weksle na Londyn 114.80, na Berlin 56.52½, na Amsterdam 95.60, na Paryż 45.40, ½-imperyały 9.24, ruska premiowa pożyczka 1-ej emisyi 266¾, takaż II em. 250¾, ruska pożyczka z roku 1873 166½, II pożyczka wschodnia 97½, III poż. wschodnia 97⅜; 6% renta złota 194½, 4½% listy zast. ziemsk. 153¼, akcye ruskich wiel. D. Ż. 265¾, kolei kursko-kijowskiej 338½, petersburski bank dyskontowy 730, warszawski bank dyskontowy 280, ruski bank dla handlu zagr. 293, petersburski bank międzynarodowy 483, nowa 4% pożyczka 82¼, dyskonto prywatne 6¼%.

Berlin 21 **stycznia.** Bilet banku ruskiego 176.60, 5% listy zastawne 54.30, 1% listy likwidacyjne 49.50, 5% pożyczka wschodnia II em. 83.10, I I emisyi 53.00, 4% pożyczka 1880 r. 78.10 listy zastawne ruskie 89.75, kupony 322.40, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 147.40, 1866 r 139.40; akcye banku handlowego 72.50 dyskontowego 61.50, dr. żel. warsz wied 135.10, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa ruska 92.20 6% renta złota 106.50 pożyczka ruska 4% wewnętrzna 46.00, dyskonto 3 % prywatne 1⅝%.

Londyn, 21 **stycznia.** Pożyczka ruska z 1873 r. 92¹¹/₁₆. Konsole angielskie 102½.

Petersburg, 20 **stycznia.** Łój w miejscu 48.50. Pszenica w m. 13.00. Żyto w m. 6.25. Owies w m 3.80. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 13,50, mróz.

Berlin, 21 **stycznia.** Pszenica 154—176, na kw. maj 167¾, na cz. lp. 172¾ Żyto 115—120, na kw. maj 123¾ na cz. lp. 127¾.

Londyn, 20 **stycznia** Cukier Java 96¼ proc. 17, słabo, cukier [illegible] 15, słabo.

Liverpool 20 **stycznia** Sprawozdanie poranne. Przypuszczalny obrot 10,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 7,000 bel.

Liverpool 20 **stycznia.** Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, [illegible] spekulacyi i wywóz 1,0[illegible]

Stale. Ceara fair 5¾, Pernam fair 5¹²/₁₆, Pernam good fair 6¹/₁₆, Maranham fair 5¹³/₁₆ p Middling amerykańska na st. 5³⁹/₆₄, na st. lt. 5³⁹/₆₄, na lt. mr 5³⁹/₆₄, na mr kw 5⁴¹/₆₄, na kw. mj. 5²¹/₃₂, na maj cz. 5¹¹/₁₆, na cz. lp. 5²³/₃₂, na lp. sier. 5¾, na sier. wrz. 5⁴⁹/₆₄ p.

Manchester, 20 **stycznia.** Water 12 Taylor 6¾, Water 30 Taylor 9½, Water 20 Leigh 8⅜, Water 30 Clayton 9, Mock 32 Brooke 8¾, Mule 40 Mayoll 9¼, Medio 40 Wilkinson 10, Warpcops 32 Lees 8⅜, Warpcops 36 Rowland 8¾, Double 40 Weston 9¾, Double 60 zwykły g. 12¼, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32/46 167, mocno.

New York 20 **stycznia** Bawełna 10⅝, [illegible] 9¹³/₁₆. Kawa (Fair Rio) 17¾, dto Rio Nr. 7 low ordinary na lt. 14.27, na kw. 13.62.

Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 105,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 114,000 bel., do lądu stałego 55,000 bel Zapas 953,000 bel.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI

Urodzeń od dnia 16 do 22 stycznia włącznie było:

W parafii kat. Dzieci żywych 81, a mianowicie: chłopców 41, dziewcząt 40, z tej liczby dzieci ślubnych 73, nieślubnych 8, Nieżywo urodzonych 5, w tej liczbie ślubnych 3, nieślubnych 2.

W parafii ewang. Dzieci żywych 57 a mianowicie: chłopców 25, dziewcząt 32, z tej liczby dzieci ślubnych 55, nieślubnych 2 Nieżywo urodzonych —, w tej liczbie ślubnych —, nieślubnych —.

Starozakonnych. Dzieci żywych —, a mianowicie: chłopców —, dziewcząt —, z tej liczby ślubnych — nieślubnych —. Nieżywo urodzonych — w tej liczbie ślubnych — nieślubnych —

Małżeństwa zawarte w dniu 21 i 22 stycznia:

W parafii katolickiej 34, a mianowicie: Stanisław Karczmarski z Józefą Maryanną Czałczyńską, Karol Krüger z Katarzyną Bączak, Franciszek Kilanowicz z Maryanną Pramur, Roman König z Franciszką Trawińską, Franciszek Sobolewski z Wiktoryą Janicką, Michał Krystofiak z Jadwigą Leśniewicz, Łukasz Kasprzak z Anną Kozulską, Karol Koler z Agatą Skotowską, Antoni Palusiak z Józefą Obertowicz, Franciszek Swiątek z Józefą Kasprzak, Wojciech Papuga z Józefą Nowakowską, Andrzej Tomczak z Wiktoryą Kubisz, Ferdynand Juliusz Zielsdorf z Julianną Piwowarską, Józef Fazm Irzykowski z Anną Mikosz, Idzi Moneta z Wiktoryą Kazmierczak, Piotr Sumera z Józefą Majchrzak, Władysław Smorzyński z Rozalią Michalską, Karól Wengi z Jadwigą Kasprowicz, Michał Berger z Maryanną Jasińską, Franciszek Stolarz z Franciszką Gawel, Antoni Żyła z Antoniną Pawłowską, Adam Müller z Franciszka Lawlak, Szczepan Antczak z Maryanną Sikorską, Stanisław Polosiński z Petronelą Milczarek, Bernard König z Józefą Efenberg, Wawrzyniec Nowakowski z Józefą Dudzińską, Szczepan Stasiak z Katarzyną Beryt. Jan Chałupka z Maryanną Kluczyńską, Jan Witek z Franciszką Skrzypczyńską, Tomasz Gawroński z Klementyną Marszał, Michał Link z Maryanną Lega, Antoni Plurkala z Maryanną Zielińską, Jan Tomera z Franciszką Krawczyńską, Marcin Maciejak z Antoniną Wesołowską.

W parafii ewangielickiej 8, a mianowicie: Edward Jakobi z Teresą Hibner, Daniel Krajewski z Karoliną Müller, Ferdynand Stöckel z Anną Maryanną Engel, Adolf Premke z Zuzanną Siewert, Józef Greif z Bertą Lange, Jerzy Geisler z Julianną Luizą Brockauf, Fryderyk Armin Ganz z Bertą Amelią Fischer, Juliusz Ferdynand Grund z Luizą Weiss.

Starozakonnych 4, a mianowicie: Moryc Rejlic z Rajzlą Fuks, Icek Majer Zamek z Marjem Ejger, Hersz Unikowski z Szajną Lajzerowicz, Icek Gelbart z Hanią Łają Goldberg.

Zmarli w dniu 21 i 22 stycznia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 4; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:

Wojciech Stankiewicz, lat 56, Emma Jerzyńska, lat 22.

Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 10, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 3: dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie:

Krysztof Krüger, lat 74.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: —

Szajudla Łaja Rozensztranch, lat 71.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 21	Z dnia 23
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	57.05	57.05
„ Londyn „ 1 Ł.	11.51	11.51
„ Paryż „ 100 f.	46.—	45.95
„ Wiedeń „ 100 fl.	91.60	91.95
Za papiery państwowe		
Listy Likwid. K. Pol.	90.40	90.40
Ros. Poż. Wschodnia	98.50	98.50
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	99.25	99.10
Listy Zast. M. Warsz. Se. 1	98.—	98.50
„ „ „ „ 2	97.25	97.50
„ „ „ „ 4	96.60	96.65
Listy Zast. M. „Łodzi" S 1	—.—	94.50
„ „ „ „ 2	—.—	93.—
„ „ „ „ 3	—.—	92.75
Giełda Berlińska.		
[illegible] rosyjskie zagr.	176.60	176.45
[illegible] Warszaw.	176.—	175.75
[illegible] Petersb.	175.80	175.65
[illegible]	175.25	175.10
[illegible]	173.95	173.30
[illegible] London	20.34½	20.34½
[illegible] Wied.	20.26	20.26
D[illegible]	160.45	160.40
	1⅝	1¾
Giełda Londyńska.		
[illegible] 3%	[illegible]⅜	

LISTA PRZYJEZDNYCH

Grand Hôtel. Cahn z Lipska, Kurcmann z Berlina, Jakubsou z Moskwy, Pinkus z Warszawy, Burmann z Kappel, Sachs z Londynu, Rauch z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
	6	10	7	45	6	[illegible]	55	9	30	
przychodzą do Koluszek.	7	10	[illegible]	46	2	16	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	11	8	39		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	20				
„ Ciechocinka	2	21			5	2				
„ Piotrkowa			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy			12	18	6	22			2	43
„ Granicy			2	25	9				4	[illegible]
„ Sosnowca			2	45	[illegible]	73			4	50
„ Tomaszowa	10	31	10	31	6	23				
„ Bzina	11	34	1	34	2	41				
„ Radomia	3	4[illegible]	[illegible]	45	6	14				
„ Kielc	6	06	6	06	4	50				

do Łodzi przychodzą	GODZINY i MINUTY								
	10	50	8	50	4	35	10	15	8	40
odchodzą z Koluszek	9	19	7	50	3	31	9	15	7	43
„ Skierniewic	7	41			1	01	7	43		
„ Warszawy	[illegible]	20			[illegible]	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	20			2	10				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	11	2	04			6	20
„ Częstochowy			[illegible]	43	11	28			12	50
„ Granicy			1	20	[illegible]	16			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			11	30					6	23
„ Bzina			[illegible]	40					3	40
„ Radomia			2	05					10	59
„ Kielc			11	55					12	50

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

We wtorek, d. 24 stycznia 1888 r.

Dwa Światy

Dramat w 5 aktach 8 obrazach, Okt. Fenilleta tłomaczenie Chrzanowskiego.

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE
wielki koncert.
i przedstawienie.
OBIADY i KOLACYE
po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Dom Koncertowy.

We środę dnia 25 stycznia 1888
WIELKI KONCERT ORKIESTROWY
pod dyrekcyą kapelmistrzów
Heyer'a i Balcarka
z łaskawym współudziałem miejscowych amatorów.
Pomiędzy innemi wykonaną będzie Symfonia Nr. II D-dur, Beethowena.
91—3—3

Lekcye tańców

pod kierunkiem pana I. Jaśniewicza odbywać się będą w domu W-go Lud. Meyer przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 520 u podpisanej Emilii Mantinband. 92—3—3

W domu moim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 260b. od 1 lipca r. b. jest do wynajęcia na drugiém piętrze mieszkanie, złożone z 5 pokoi, kuchni, korytarza, pokoju dla służby i t. d. Bliższe wiadomości w kantorze moim lub też u rządcy domu.

M. Silberstein.
80—6—3

NOWY PASAŻ MEYERA
Villa Mignon.
najlepsze PIWO
z Browaru SS-ów Karola Anstadt'a na kufelki. 103-6 1

Zawiadomienie.

Niżej podpisani, mamy zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolic, iż z dniem 1/13 stycznia r. b. w domu W-go K. Szeiblera przy ulicy Zawadzkiej otworzyliśmy **specyalny handel win kachetyńskich, kawioru astrachańskiego, serów kaukaskich, jak niemniej i serów na sposób szwajcarski, oraz tytoniu i papierosów tureckich Bażardzieńca.** Mając bezpośrednie stosunki z pierwszem zródłem pomienionych towarów, możemy takowe sprzedawać po możliwie nizkiej cenie. Handlującym ustępujemy rabat.

Paruchoff i Okojeff
81—10—3

Zawiadomienienie

18 lat istniejąca firma **W. Korpaczewskiego** w Warszawie, w domu własnym, Nowy Swiat N. 38, zamierzając w tymże domu otworzyć obszerny **Bazar** sprzedaży wyrobów fabrycznych **wyłącznie krajowych**, stanowiących potrzebą dla **dam, dzieci** i **toalety,** odnosi się do przemysłowców Łódzkich, chcących znaleść łatwy zbyt dla swych wyrobów aby zechcieli wejść w stosunki z mianowaną firmą. Rewerencye, gdyby zaszła potrzeba, u Ks. Pastora B. Rontalera w Łodzi. 98—6—2

Zgubiono
nachkartę wydaną z magistratu m. Łodzi na imię Joska Markowicza.
101—1—1

Woda leśna!!

Prawdziwy wyciąg z świeżych pączków sosny i jodły. Ażeby przemienić powietrze na atmosferę leśną ze wszystkiemi jej własnościami wystarcza rozpylenie niewielkiej ilości wody za pomocą rozpylacza, Wpływ takiej atmosfery na organizm jest ten sam, co i rzeczywistego powietrza leśnego, a ma to przed nim pierwszeństwo, że nie podlegając ogólnym zewnętrznym zmianom atmosferycznym, jest środkiem pewniejszym dla usunięcia cierpień organów oddechowych. Przymioty wody leśnej z powodów wyżej wymienionych, nie uszły uwagi najznakamitszych doktorów, którzy obecnie zalecają każdemu komu drogie jest zdrowie jego rodziny, zastosowywać ten tani i hygieniczny środek będący bardzo dobrem zabezpieczeniem od wielu chorób epidemicznych. Cena flakonu rs. 1. **Główny Skład** i jedyny w centralnej Perfumeryi W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi Nowy Rynek № 8. 1354 16—11

Do księgarni mojej poszukuję
UCZNIA
z dobremi wiadomościami szkolnemi i znającego język niemiecki.
97—3—2 R. Schatke

potrzebny UCZEŃ

klasy wyższej, szkoły rzemieślniczej, do przysposobienia chłopca do tejże szkoły. Adres w Redakcyi niniejszego pisma. 102—3—1

OBROŃCA SĄDOWY
Gruszczyński Konstanty
przyjmuje sprawy i udziela porad, codziennie od godz. 8 do 9 z rana i od 2—8 po południu. Łódź, Nowy rynek, dom Kamińskiego.
71—10—5

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specyalnych studyów w zakresie **chorób kobiecych i akuszeryi** osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady **wyłącznie** w wyżej wymienionych specyalnościach. Godziny przyjęcia chorych od 10—12 od 3—6.
15—12—8

Dr. I. Birencweig

b. asystent oddz. chor. wener. i skórnych w szpitalu żydowskim w Warszawie, po odbyciu specyalnych studyów w Wiedniu, zamieszkał w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej N. 257 (gdzie cukiernia Majera, i przyjmuje **wyłącznie z chorobami wenerycznemi i skórnemi** oraz dokonywa **badań piwowiny** na laseczniki gruźlicze w godz. od 11-1 z rana i od 3-7 po południu. 30 20-6

Od 1 Lipca r. b. potrzebny będzie
LOKAL
składający się z 8—10 pokojów obszernych, widnych, przy ulicy Piotrkowskiej: od Nowego Rynku do cukierni Raymonda. Lokal powinien być **parterowy,** w ostatecznym jednak razie kilka pokojów może być na pierwszem piętrze. Oferty uprasza się nadsyłać do redakcyi „Dziennika Łódzkiego".

Zawiadamiam najuprzejmiej Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, jakoteż Szanownych podróżnych, że istniejący od wielu lat
Hotel Manteuffel
z dniem dzisiejszym otwieram na nowo. Hotel został odnowiony kompletnie, otrzymał nowe umeblowanie i urządzenie, a staraniem moem będzie zadowolnić pod każdym względem gości zaszczycających mnie swojemi względami. Wsparty długoletnią praktyką, mam nadzieję, że najzupełniej odpowiem wymaganiom.
Restauracya pierwszorzędna. **Ceny umiarkowane; piwo prawdziwe Szpatowskie; obiady i kolacye, po cenach tanich, o każdej porze tak na miejscu jako też do domów. OMNIBUS HOTELOWY będzie na dworcu do każdego pociągu**
Łódź, dnia 24 stycznia 1888 roku.
Z głębokim szacunkiem
104—3—1 ***R. Sommer.***

PREMIOWANY
TRAN RYBI NORWESKI
„H. Meyer, Christiania",
jak również
Wody Mineralne Naturalne
ostatniego czerpania
nadeszły do
apteki M. SPOKORNY
W ŁODZI.
1591—0—10

Urządzenia gazowe.

Chcąc ułatwić zaprowadzenie urządzeń gazowych w fabrykach i innych lokalach, obniżyliśmy z dniem dzisiejszym znacznie ceny pobierane za urządzenia i jesteśmy gotowi osobom interesowanym stosownie do umowy robić wszelkie możliwe ustępstwa.
Kosztorysy wykonywamy na każde żądanie:
Zarząd Zakładu Gazowego.
94—3—2

FISCHER i Ska, Łódź.

LAVAGINE
czyli kompozycya do prania bielizny
Od dnia dzisiejszego sprzedaje się w znanych składach:
1 funtowe po ***16*** kop.
2 „ „ ***32*** „
5 „ „ ***75*** „
69—3—3

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolic, iż z dniem 17 stycznia 1888 r. otwieram między hotelami Petersburskim i Ruskim w domu W-go E. Pruszyńskiego przy ulicy Południowej N. 448, pod własną firmą
Skład Wyrobów Tabacznych
jak krajowych tak rosyjskich w wielkim wyborze.
Z czem polecając się łaskawym względom pozostaję
Z uszanowaniem
Zygmunt Filipkowski.
63—4—8

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW
VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Etranger
Alexandre aîné
Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.
Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:
We wszystkich miastach w pierwszorzędnych handlach delikatesów, restauracyach, handlach win etc.
1264—18—6

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 21 stycznia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	8	—	—	—
„ (190½)	kr. ter.	2 d	100 mr.	8	57.05	—	56 87½ 90 92½ 95
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d.	100 mr.	8	—.	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	8	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	8	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 L.	3	11.51	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	8	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	8	46.—	—	45 87½
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	½	—.—	—	—
„ (152¾)	kr ter.	8 d.	100 flor.	½	91.60	—	91 40
Petersburg	dł ter.	3 d.	100 rs.	5	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	w ciągu giełdy chc. pł.
Listy ziem. kred. pol. duże	4	—.—	90.40	—.—
„ małe	5	—.—	90 25	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	98 50	—.—
„ „ II „ 100 r.	5	—.—	97.65	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. zw. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	82.66	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	—.—	99 90	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ małe		—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ B.	5	—.—	99.25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.		—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	98 75	99 —	—.—
„ „ „ „ małe	5	— —	98. —	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	97 25	—.—
„ „ „ „ „ II	5	— —	96.75	— —
„ „ „ „ „ III	5	— —	96 60	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	— —	96 50	— —
„ „ „ „ „ V	5	96.25	—.—	—.—
Obligi m. Warszawy. duże		— —	—.—	—.—
„ „ „ „ małe		—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi		— —	—.	—.—
„ „ „ „ „ II		— —	— —	— —
„ „ „ „ „ III	5	—.—	—.—	—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	100 75	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	— —	—.—	— —
Obl. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	— —	—.—	— —
Listy 6% Wileńskie dł. kwotk	6	— —	—.—	—.—
½0% Obl. dr. fab. łódzk.		— —	—.—	— —

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	w ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	— —	— —
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	— —	— —
„ Nadwiślańsk.	5	—.—	— —	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250		—.—	— —	— —
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	— —	— —
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	— —	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	— —
„ „ Józefów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Czersk 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Hermanów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Żyszkowic. 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Leonów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Częstocice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Konstancya 500		—.—	— —	— —
„ T. W. P. Stali 1000 r.		—.—	— —	—
„ Tow. Lipop, Rau i Loewenstein 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	— —	— —
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		— —	— —	—
„ War. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		— —	— —	—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100		— —	— —	—
„ Garb. Lemle i Czwet.		— —	— —	—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	— —	—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr.	1.3	kwie	52 8
List. zas. nowych	88 3	Poż prem. 71 em.	10 5
„ „ m. Warsz. I i II	145 1	„ „ II em.	168 9
„ „ m. Łodzi	105 5		

Wydawca **Stefan Kossuth,** Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава 11 Января 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".